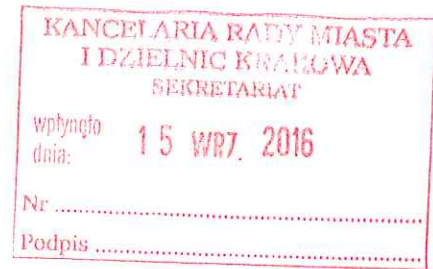


Bolesław Kosior
Komisja Rodziny i Polityki Społecznej
i Mieszkalnictwa
Rady Miasta Krakowa

Kraków, dn. 15.09.2016 r.

Szanowny Pan
Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



Interpelacja międzysesyjna

Dotyczy: sprawa z dyżuru radnego

Panie Prezydencie,

Przekazuję poniżej list, który otrzymałem od mieszkanki osiedla Azory.. Proszę również w imieniu mieszkańców bloku mieszczącego się przy ul. Radzikowskiego 66 o odpowiedź na zawartą w nim prośbę, uwagi jak i zarzuty. Jest to kolejny dowód na to, że przy zabudowie naszego miasta nie bierze się pod uwagę interesu mieszkańców.

List:

„Zwracam się do Państwa licząc na zainteresowanie kolejną sprawą zabudowy bezwzględnej i bezsensownej naszego miasta Krakowa.

Mieszkamy na ulicy Radzikowskiego 66 w prawie 50-cioletnim bloku 4 piętrowym. Mieszkania są dość kiepskie: dwa pokoje (w tym jeden bardzo mały) łazienka i mikroskopijna kuchnia bez okna. Od wiosny trwają prace budowlane przed naszymi oknami. Od zawsze jak pamiętam przed blokiem znajdował stary jednopiętrowy domek wraz z ogrodem. Również przy ulicy Gnieźnieńskiej wszystkie inne domy są jedno, najwyżej dwupiętrowe. Obecnie na miejscu zburzonego domu powstaje wysoki kilku piętrowy blok. Odległość od naszego domu do muru, który będziemy mieć za oknem wynosi ok. 6 metrów. O widokach przed oknem i o słońcu możemy już zapomnieć. Jest to bardzo przykre, bo nie dość, że posiadamy bardzo kiepskie mieszkania to jeszcze pogarsza się nam bardzo bezwzględnie warunki mieszkaniowe. Bardzo to smutne mając na uwadze całościową politykę mieszkaniową naszego miasta, która polega na prawnym i bezprawnym zabudowywaniu każdego możliwego terenu. Jest nam po prostu bardzo przykro, bo nie mamy nadmiernych wymagań, pragniemy jedynie normalnie żyć.

Szanowni Państwo! Czy moglibyśmy liczyć na pomoc i zajęcie się tą sprawą w imieniu mieszkańców naszego bloku. Dążeniem naszym byłoby aby blok ten był równy wysokością sąsiednim budynkom mieszczącym się przy ulicy Gnieźnieńskiej a nie dochodził poziomem do wysokości naszego bloku”

Bolesław Kosior